Pokusić się o walkę z pokusą



Od pokusy do grzechu droga jest krótka. Na pewno łatwiej jest zwalczyć pokusę niż skutki grzechu. Dlatego praca nad sobą, nad swoim sumieniem i charakterem, kiedy pokusa zawita, jest w pewnym sensie szansą, aby nie pójść o krok dalej i upaść przez grzech. Stąd w Liście Jakuba czytamy: *Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują. Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci. Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć. Nie dajcie się zwodzić, bracia moi umiłowani!.* I na pewno każdemu z nas wiele razy przed oczyma stanęła pokusa. Wtedy szybka interwencja i poszukiwaliśmy w głowie innego wyjścia a nade wszystko z pomocą przyszła nam wyuczona z dzieciństwa prośba do Boga przez modlitwę: *Aniele Boży, Stróżu mój, Ty zawsze przy mnie stój (?) broń mnie od wszystkiego złego i zaprowadź mnie do żywota wiecznego. Amen.* I tak trzeba. Bo nie warto wchodzić w dialog z pokusą, ale przywołać Boga. Należy wtedy tę modlitwę wypowiadać bardzo ciepło, serdecznie. Jest bowiem różnica, kiedy w obliczu nadchodzącej pokusy, wypowiem tylko te słowa modlitwy ? na zimno, a zupełnie inaczej, kiedy uruchomię w sobie taką dziecinną ufność i wypowiem tę prośbę naprawdę powoli ze swoją bezradnością i z prostotą serca. Stąd czas postu jest dobrą okazją, by pouczyć się takiej duchowej walki. Kiedy popatrzymy na Pana Jezusa jak radził sobie z pokusami możemy powiedzieć że musimy być na nie przygotowani. Chrystus spędził trzydzieści lat na przygotowaniach do swojego

starcia z diabłem. W jaki sposób? Przez oczywistą rzecz ? normalność obcowania z Bogiem – przez modlitwę. Zanim twarzą w twarz spotkał się z szatanem, Jezus został namaszczony Duchem Świętym podczas chrztu w Jordanie. Na pustynię, gdzie było pełno pokus, Jezus poszedł pełen mocy Ducha Świętego. Czyli być napełnionym łaską z modlitwy, to absolutna konieczność, by przezwyciężyć pokusę. I jeszcze jedno: musimy również wiedzieć, kim jestem? – człowiekiem umiłowanym przez Chrystusa. W Ewangelii niesamowitym aspektem pokuszeń było to, że szatan dwie z nich zaczynał słowami: ?*Jeśli jesteś Synem Bożym?.* Prawdziwą pokusą było to, że szatan usiłował poddać w wątpliwość, kim naprawdę był Jezus. To zagrywka szatana, którą posłużył się też względem pierwszych ludzi. *Ale wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta, które był Pan Bóg stworzył. I rzekł do niewiasty: Czy rzeczywiście Bóg powiedział, nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?* (Rdz 3,1). Znajomość swojego życia, tzn. że pochodzę od Chrystusa, jest najpotężniejszą bronią, jaką można posiadać przeciwko pokusom.

[Ks. Mariusz]

Siła modlitwy



Fot. archiwum „Naszego Dziennika”

Mamy tak wiele możliwości i sposobów, przy pomocy których możemy wpływać na rzeczywistość i zmieniać ją: rozmowy, negocjacje, solidna praca, strajki, protesty, a nawet rewolucje (przeważnie krwawe). Istnieje jeszcze jeden sposób wpływania na rzeczywistość, nie zawsze wykorzystywany, a wciąż pozostający w zasięgu ludzkich możliwości. Jest to modlitwa. Jej tajemnicza siła i skuteczność już niejeden raz zaskoczyła wielkich pragmatyków i ludzi czynu. Tej skuteczności doświadczyły całe narody, choćby rewolucja różańcowa w Austrii czy na Filipinach. Od 22 do 25 lutego 1986 r. w stolicy Filipin, Manilii, w Alei Objawienia, dokonała się pokojowa rewolucja. Ośmiopasmowa droga opasująca miasto stała się miejscem objawienia potęgi modlitwy ? ludzi trzymających w rękach różańce. Modlitwa ta wydała wielkie owoce w historii tego narodu. To zadziwiające, że mamy pod ręką tak niezawodne narzędzie, które nie wymaga żadnych kosztownych środków, nakładów finansowych czy materialnych. Wymaga tylko wiary, jednomyślnej wspólnoty… i dobrych ludzkich chęci, dobrej woli. Wypada w tym miejscu z całego serca podziękować tym wszystkim z naszej parafii, którzy chętnie garną się do wspólnej modlitwy. Niby to takie proste, w tym gąszczu naszych codziennych zadań, a jednocześnie takie trudne i skomplikowane, i niemożliwe dla tych, którym brakuje zwykłych dobrych chęci, dobrej woli… i wiary. **[prob.]**

Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą



Dlaczego udajesz takiego bohatera? Czy naprawdę uważasz, że jesteś wyłącznym kowalem swego szczęścia. Że to, kim jesteś i co masz, zawdzięczasz wyłącznie samemu sobie. A jutrzejszy dzień, którego dożyjesz, lub nie? Czy naprawdę myślisz, że tylko od ciebie to zależy? Patrzysz wokół siebie i myślisz: oto cały dorobek mojego życia. Oto te moje ręce na to wszystko zapracowały. *Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał* – uspokaja nas św. Paweł. A dzisiaj sam uzupełnia te słowa wskazując na Tego, od którego pochodzi jego moc i siła. To Bóg, to Chrystus, nasz Stwórca i nasz Zbawiciel. Dlaczego przypominamy sobie o Panu Bogu, o Jego mocy wyłącznie wtedy, gdy nam jest ciężko, gdy spotyka nas trudne doświadczenie. Dopiero wtedy, gdy człowiek tak szczerze zamyśli się nad sobą, nad swoim losem, nad swoją wielkością i podłością, dopiero wtedy potrafi uznać, od kogo pochodzi jego siła i witalność. Historia naszego życia z pewnością bardzo różni się od losów św. Pawła (wcześniej prześladowcy Pana Jezusa). Tym bardziej powinniśmy dzięki składać Panu Bogu, że nas od tego uchronił. W ogóle, powinniśmy więcej Panu Bogu dziękować, i jeszcze raz dziękować. Codziennie dziękować. Wtedy nasze życie będzie jeszcze piękniejsze. **[prob.]**

Marta i Maria czyli módl się

i pracuj



Czy to jest przypadek, czy świadomy wybór św. Benedykta, który już wiele wieków temu jako podstawę swojej Reguły zakonnej obrał słowa: *Ora et labora* (módl się i pracuj). Przecież mogło być odwrotnie, a więc *Pracuj i módl się*. To pierwsze brzmienie wcale nie jest równoznaczne z tym drugim. Całe nasze życie powinno być zanurzone w modlitwie, czyli w całkowitym powierzeniu się Bogu. To trudna sytuacja nie mieć pracy, być bez pracy, ale czasami jest jeszcze gorzej, gdy praca rządzi całym życiem człowieka i odbiera mu czas na świętowanie, na odpoczynek i na modlitwę. Pracować i modlić się to godne pragnienie. Czujemy jednak, że modlitwa zasługuje na coś więcej. Czas poświęcony solidnej pracy, ale i czas poświęcony solidnej modlitwie. Jedno i drugie jest ważne, jedno i drugie wymaga poświęcenia, czasu, serca. Szanujemy ludzi, którzy dobrze wykonują powierzone im zadania, prace. Chętnie im powierzamy różne sprawy, bo wiemy, że to co robią, robią dobrze. Ale szanujemy też ludzi, którzy dobrze się modlą; wiemy, że są to ludzie pięknej modlitwy, rozmawiający z Bogiem, znajdujący czas na modlitwę. No właśnie, co nam daje więcej zadowolenia, modlitwa czy praca. Co nam łatwiej przychodzi: modlić się, czy pracować. Połączenie jednego i drugiego pozostaje dla nas wciąż ważnym wyzwaniem. **[prob.]**

Niedziela IV Wielkanocna



1. Dzisiaj IV Niedziela Wielkanocna ? Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Zapraszamy na nieszpory w int. powołań do służby w Kościele o 15.00.

2. We wtorek przypada Uroczystość św. Wojciecha.

3. W środę Msza szkolna o 17.00, a po Mszy spotkanie uczniów klas IV przed I Rocznicą Komunii św.

4. W czwartek czcimy św. Marka Ewangelistę. Zapraszamy na Mszę św. z procesją błagalną o 7.00 o dobre urodzaje i Boże błogosławieństwo w pracy na roli. O 19.00 w czwartek spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków.

5. W piątek wieczorem Msza św. dla młodzieży o 18.00 połączona z czuwaniem w intencji nowych powołań w Kościele. Jest także próba chóru.

6. W przyszłą niedzielę jest odpust ku czci św. Jerzego w Kup.

7. Dziękujemy za dzisiejszą kolektę na prace renowacyjne w naszym kościele i za posprzątanie świątyni. W sobotę o 9.00 prosimy parafian z Krzanowic z ul. Słonecznej i z ul. Polnej. Zakładowi Gospodarki Komunalnej w Kup dziękujemy za wykonane prace na placu przykościelnym i za posadzenie kwiatków. Bóg zapłać.

8. Zbliża się nasz IV Parafialny Festyn Rodzinny (12 maja). Już dzisiaj wszystkich zapraszamy. Jak co roku prosimy o ofiarowanie na tę okazję różnych przedmiotów, które potem będą pełniły rolę fantów. Można je przynosić do zakrystii. Liczymy także na wykonawców indywidualnych i na zespoły. Liczymy także

na to, że nasze Mamy przygotują na tę okazję dobre ciasta.

9. Wieczorny Różaniec: Pon. Św. Antoniego (H. Firlus), Wt. Św. Kamila (E. Zdzuj), Śr. Św. Barbary (M. Panusch), Czw. Wniebowzięcia NMP (G. Fack), Pt św. O. Pio (K. Rippel).

10. Zap. przedślubna I: Karol Cezary z Czarnowąs i Helena Czepierga z Mościska.

11. W sobotę o 8.30 wyjazd LSO na Dzień Otwartych Drzwi do Seminarium w Opolu. Spotkania Marianek nie będzie.

… w każdej modlitwie



List św. Pawła do Filipian, który usłyszymy dzisiaj w drugim czytaniu, jest bardzo osobisty, pełen czułego zatroskania. W końcu Apostoł pisze do swoich bliskich, do tych, których pozyskał dla Chrystusa, tak jak on sam został pozyskany przez Jezusa pod Damaszkiem.

My przecież też modlimy się za naszych bliskich. Za każdym razem, gdy się spotykamy, mówimy im: Zawsze, w każdej modlitwie myślę o tobie, o was. Mówimy tak naszym dzieciom, które już dawno odjechały w odległe strony. Martwimy się, czy ich wiara, którą tutaj kiedyś żyli, jest w nich nadal żywa, w ich rodzinach, w sercach ich dzieci. Człowiek, który naprawdę się modli za swoich bliskich, robi dla nich najwięcej. Nawet gdyby tamci się z tego śmiali.

W tych dniach wiele mówi się o nowej ewangelizacji. Z

wszystkich środków ewangelizacyjnych modlitwa jest środkiem najważniejszym, najbardziej skutecznym. Modlić się za córkę na studiach, za syna, który jakoś nie myśli o uporządkowaniu swojego życia, za młodych małżonków, którzy jakoś nie mogą doczekać się potomstwa, za rodziców, aby wykorzystali dobrze rodzicielską mądrość, za słabych w wierze, którzy balansują, niepewni. Jest tak wiele ważnych spraw, jak bogate jest nasze całe życie. Dlatego zawsze, w każdej modlitwie należy do Boga zanosić wytrwałe błagania i dziękczynienia nie tracąc ufności. [prob.]

Poszli w ciemno za światłem



Może byliśmy nieco zdziwieni biciem dzwonu codziennie o dwudziestej pierwszej. Ale to tylko ważna część naszego roratniego planu. W tym roku przyświeca nam hasło: Poszli w ciemno za światłem. Umówiliśmy się z dziećmi i uczestnikami Rorat, że każdy dzień o 20.00 – dla tych, co kładą się spać wcześniej – lub o 21.00, zapalimy w domu świecę i przy niej wspólnie pomodlimy się w jakiejś ważnej intencji.

Modlitwa chrześcijanina jest podstawową energią dla światła wiary. Pan Jezus powiedział: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia. Niech zapalona świeca o 20.00 lub o 21.00, będzie żywym znakiem obecności Pana Jezusa pośród nas. A wspólna modlitwa przy tej świecy niech rozświetla wszelkie ciemności i lęki. Do tej wieczornej modlitwy zapraszamy wszystkich Parafian, młodszych i starszych. [prob.]

Koniec świata



Z dzieciństwa pamiętamy sytuacje, gdy naraz do pokoju wpadała mama i zastawała bawiące się dzieci w totalnym bałaganie; wszystko nie na swoim miejscu, i zabawki, i ubranka, nawet meble. Widząc to wszystko mama na chwilę załamywała ręce i mówiła: *koniec świata, zróbcie porządek, żeby wszystko wróciło na swoje miejsce.* Ale to taka najlżejsza wersja *końca świata.*

Nieco poważniejsza i bardzo nieprawdziwa jest ta, którą co jakiś czas wieszczą różne sekty, że w następnym roku nastąpi koniec świata. Potem te swoje prognozy końca świata odwołują, korygują i przesuwają na lata następne. To wszystko bynajmniej nie oznacza, że *koniec świata* jest fikcją, czy fantastyką.

Pismo święte wyraźnie mówi o końcu świata, choć nigdy dokładnie nie precyzuje, kiedy on nastąpi. Owszem, mówi o znakach, jakie będą temu towarzyszyć. Ale i to nie jest najważniejsze. Najważniejszą prawdą *końca świata*, będzie ostateczne zwycięstwo Boga nad szatanem i złem. Koszmarne i katastroficzne wizje końca świata, jakie czasami roztacza się przed nami, nie mają nic wspólnego z chrześcijańskim myśleniem na ten temat. *Koniec świata* to początek ostatecznego panowania Boga, gdy nastąpi definitywne pokonanie i oddzielenie Antychrysta i jego zwolenników od Chrystusa i Jego naśladowców. Dlatego dzisiaj Ewangelia wzywa nas: *Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie.* **[prob.]**

Modlitwa Roku Wiary w naszej Rodzinie



Panie Boże, w Trójcy Świętej Jedyny,
Ty jesteś Panem dziejów.
W Roku Wiary uświadamiamy sobie,
że jesteś również obecny w historii naszego życia.
Uwielbiamy Cię za to, że objawiasz nam swoje Imię
we wspólnocie Kościoła świętego;
w Słowie Pisma świętego, które czyta i rozważa Kościół,
w Sakramentach świętych, szczególnie w Eucharystii,
w macierzyńskiej miłości Maryi Niepokalanej,
w świadectwie życia Twoich świętych,
i w naszych bliźnich, których codziennie spotykamy.

Panie Boże, nasz Ojcze,
uwielbiamy Cię za to, że jesteś obecny,
w historii naszej rodziny.
Dziękujemy za powołanie do małżeństwa.
Pomóż nam codziennie odkrywać w naszej miłości Twoją miłość,
stwórczą, przebaczającą i zbawiającą od zła.
Niechaj w tej miłości dojrzewają nasze dzieci,
które staramy się prowadzić do Ciebie,
w dniach powszednich i świątecznych.
Zachowaj nasze dzieci i całe młode pokolenie od mocy złego.

Panie nasz, Jezu Chryste,
Ty zaznałeś ciepła i troskliwej miłości
swoich ziemskich Rodziców, Maryi i Józefa,
gdy ochraniali Ciebie przed szatańską mocą Heroda,

gdy razem z Tobą modlili się do Ojca w niebie,
gdy z bólem serca szukali Ciebie pośród tłumu.
Udziel nam Ducha dobrego wyczucia,
byśmy umieli powadzić nasze dzieci ku Bogu,
we wspólnocie Kościoła świętego.

Duchu Święty, oświecaj nas światłem wiary
i uświęcaj na drogach naszego życia.
Uzdolnij nas do mężnego wyznawania wiary
w Jezusa Chrystusa, w tym świecie,
który błądzi w ciemnościach niewiary i grzechu.
Wierzymy, że z Twoją pomocą możemy wyznawać,
że naszym Panem i Bogiem jest Jezus Chrystus.

Matko Przenajświętsza,
bądź z nami w Roku Wiary w Boga w Trójcy Świętej Jedynego.
W Twoim życiu każda chwila była Bogu poświęcona.
Oblubienico Ducha Świętego, Maryjo Niepokalana,
Tobie zawierzamy obecne dzieje Kościoła,
i dzieje całego świata, losy wszystkich rodzin naszej Parafii;
ludzi chorych, opuszczonych, zagubionych
oraz tych, którzy żyją w ciemnościach niewiary,
daleko od Boga i Jego Kościoła. **Amen.**

/z błogosławieństwem ks. Proboszcz Piotr Pierończyk/

Światło modlitwy

Chryste, Tyś dniem pełnym blasku, rozpraszasz nocne ciemności. W Tobie początek jest światła i nim obdarzasz wybranych – tymi słowami zaczyna się hymn brewiarzowy. Pan Jezus jest światłością oświecającą każdego człowieka, który na ten świat

przychodzi. Człowiek wierzący, oprócz światła słońca, światła własnego sumienia, rozumu, światła dobrej rady ze strony bliźniego, posiadanej wiedzy, nawet dobrej kawy…, może jeszcze otworzyć się na dar światła Bożego. Oczywiście, to Boże światło objawia się i w świetle słońca, i sumienia, rozumu, i rady bliźniego, smacznej kawy, jednak szczególną przestrzenią tego Bożego światła jest modlitwa. Rozmowa z Bogiem, która otwiera nas na mądrość Bożą przez modlitwę, to droga do światła, to wyprawa do miejsca, w którym zaczynam widzieć swoje kochane życie w innym świetle, w Bożym świetle. To jest to, o czym mówi dzisiaj pierwsze czytanie: *modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł na mnie duch Mądrości.* Spróbowałeś tego już kiedyś? Nasze życie obfituje w sytuacje, które sprawiają, że mamy *ciemno w oczach,* i nie bardzo wiemy, co czynić. *Panie, co mam czynić?* Oto początek ważnej rozmowy, rozmowy człowieka z Bogiem. Masz tyle różnych rozwiązań; przestrzegaj przykazania, zachowuj się jak człowiek, nie udawaj kogoś, kim nie jesteś. Ale nade wszystko zaufaj Jemu, i pójdź za Nim. **[prob].**